



Cena 6 zł

Gorzów

Wlkp.

dnia
7 — 13
marca
1948 r.

Rok III.

Nr 10

TYGODNIK KATOLICKI

Wśród rozwalisk strasznej wojny

Dnia 8 maja 1945 roku skończyła się na lądzie europejskim druga wojna światowa. Bezprawna napaść na Polskę ujawniła nam do czego zmierział hitleryzm. Smutne żniwo tej wojny prowadzonej przez 2077 dni zamknęło się wynikiem 54 mil. zabitych, 50 mil. inwalidów i 1 trylionem dolarów szkód materialnych. Przez rozpętanie strasznej zawieruchy wojennej miały być zaatakowane stanowiska katolicyzmu w świecie, miało być dzieło Chrystusowe na zawsze pogrzebane.

Kościół katolicki jasno zdawał sobie sprawę czym jest faszyzm i do czego zmierza. Zanim jeszcze hitleryzm zaczął prowadzić wojnę, już przez papieża Piusa XI w encyklikach w 1931 i 1937 r. został on potępiony. Wielu nie poszło wówczas za wezwaniem papieskim. Narody nie chciały słuchać głosu Chrystusowego Namieśnika. Wielu zdawało się, że głos ten przebrzmi bez echa. Dopytywano się nie o sprawiedliwość ale ile armat i dywizji ma Papież do dyspozycji. Głos Papieża Piusa XII również był niedoceniony. Papież jednak czynił wszystko aby nie dopuścić do wojny. Kiedy jednak naro-



Ojciec św. Pius XII.

W dniu 2 marca w samą rocznicę swoich urodzin (ur. 2 marca 1876 r.) przypada 9 rocznica wyboru Piusa XII na papieża.

Uroczysta Koronacja odbyła się 12 marca 1939 roku.

dy mimo to zerwały się do krwawych porachunków papież znów czynił wszystko, aby zwaśnionych pogodzić, ulżyć doli ludzkiej. Świadom był, że wojna ta musi skończyć się zwycięstwem sprawiedliwości.

Kościół miał w niej odegrać wielką rolę. I istotnie odegrał. Z niesłabnącą energią rozwija swą działalność religijną, dobroczynną, troska się o życie wiernych. I dziwna rzecz, że ciosy jakie wymierzono w wiarę świętą nie osłabiły pozycji katolickiej w świecie. Przeciwnie wzmógł się autorytet papieski.

Nieraz zdawało się, że zacięta nienawiść wrogów obali dzieło Chrystusowe. Kościół jednak stoi jak stał wsparty o twardą opokę. Wśród dymiących rozwalisk strasznej wojny z podziwem oglądamy dzieło Chrystusowe-Kościół św. Oczy całego świata wracają się na Watykan przezuwając, że jego nauka i mądre wskazania mogą uratować dziś ludzkość przed straszną tragedią. Papież zaś świadom swego autorytetu troskliwie zabiega u rządów i przekonywuje, że nie będzie pokoju ni szczęścia dla ludzkości, o ile prawo Boże nie powróci do ludzkich sumień, o ile za-

gadnienia polityczne i międzynarodowe nie będą oparte o prawo Boże.

Papież Pius XII cieszy się w całym nie tylko chrześcijańskim świecie ogromną powagą. Jako „Pastor Angelicus” jest czołowym kandydatem do nagrody pokojowej. Prawie nikt z przebywających w Europie mężów stanu nie omija Watykanu. Świat muzułmański, nawet żydowski umie znać dla Papieża słowa uznania.

Chrystusowe słowa wypowiedziane do św. Piotra nad brzegiem jeziora Tyberiadzkiego: „paś baranki moje, paś owce moje” dały papieżowi upoważnienie do takiej akcji. A na tle faktów ostatniej wojny słowa Chrystusowe „tyś jest Piotr opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go” stały się bardziej wyraziste. 20 wieków papieństwa wyprowadza ludzką z ciężkich kataklizmów. Na Stolicy Apostolskiej zasiadali synowie rybaków, mieścian, chłopów, rze-

mieślników, szlachty i patrycjuszów, i prowadzili nazwę Kościoła — ludzkość do Boga szczęśliwie w morzu walk i zmagania.

Kościół miał zawsze swoich zaciekle wrogów. Minęli, krwawy Neron, Dioklecjan, minęli liczni heretycy. Przeszedł islam tak, jak i przeszedł hitlerizm. Kościół z walk tych wychodził zawsze wzmocony. Stara nauka katolicka okazywała się zawsze aktualna i najlepiej rozwiązująca sprawy społeczne.

Otóż wszystkie te fakty udawniają nam niebicie że w papieństwie musi tkwić jakaś wyższa siła, musi istnieć jakiś pierwiastek nieprzemijający, jakiś charyzmat Boski.

Siła ta tak, jak była w stanie okiełznać dzicz Attyli tak jeszcze i dzisiaj jest siłą hamującą rozpętane namiętności, siłą niewzruszoną światobórcze plany, siłą zaprowadzającą ład na świecie.

J. K.

Imponująca postać Ojca Świętego

„Widziałem wiele fotografii Piusa XII, ale człowiek, który stał przede mną, był całkiem inny. Byłem podniecony i drżałem. Papież jest bardzo wysoki, bardzo chudy, prawie szkielet. Twarz jego wyraża szlachetność, smutek i tragedię. Tu naprawdę stało przede mną uosobienie cierpienia świata, cierpienie zbłąkanej ludzkości, które stało się cierpieniem na duszy tego człowieka.

Brwi i oczy ciemne, prawie czarne. Wspaniała tęcza oka za okularami potężna, silna, jakby płonąca. Dwie głębokie linie po obu stronach ust, idące od nozdrzy ku szczęce — jakby wyrzeźbione na tej twarzy o najwyższej powadze. Życie i cierpienie — największe — bodaj ze wszystkich artystów — stworzyły to arcydzieło „doskonałego ascety”.

Ojciec św. promieniuje uduchowieniem, szlachetnością i pokorą. Wszystko w nim wydaje się jakby odmaterializowane. Ogarnia człowieka od razu cześć. Głos Papieża zestrząca się także z eteryczną postacią. Jest

delikatny, jakby bez substancji.

Wtedy zacząłem gorączkowo pracować... Chciałem przenieść na płótno to światło wewnętrzne, ten smutek, który się w tych oczach odbija. Muszę dostać to oko — myślałem. Byłem tak pochłonięty pracą, że zdawało mi się, iż żyję w świecie bez czasu i przestrzeni. I wtedy usłyszałem nagle delikatny głos:

— Żałuję, ale mój czas upłynął —

Pius XII wstał z krzesła, pobłogosławił mnie i odszedł.

Zostałem ze swymi wrażeniami, myślałem i uczuciami, z płótnem i farbami. Dzieło moje musi wyostać tego wewnętrznego człowieka w Ojcu św. Zamierzam wykraść duszę tego człowieka. Pracowałem, aby w pendzel i farby wchłonąć ten eteryczny, zatroskany, powszechny element, który stanowi istotę tego z pewnością najbardziej ludzkiego z papieży, który kiedykolwiek zasiadł na wiecznej stolicy Piotra”. (Z wrażeń artysty szwajcarskiego H. Berronsena).

Człowiek szlachetnych zasad

Istnieją dwie biografie Ojca św. Piusa XII, z których każda obliczona jest na innych czytelników. Pierwszą napisali G. Gremigni, w popularny sposób (z szeregiem fotografii) obrazując życie papieża do roku 1942. Autorem drugiej jest znany pisarz szwajcarski Walter Otto. Jego książka napisana z dużym talentem i wykorzystaniem źródeł niełatwo dostępnych dla cudzoziemca, od początku przykuwa uwagę i można ją śmiało zaliczyć do najlepszych biografii historycznych, znanych zwłaszcza w literaturze francuskiej.

Wszystko w niej jest wzięte pod uwagę: wygląd pałazzo Pediconi, w którym urodził się papież, życie rzymskiej ulicy, po której zdążył do szkoły i cień pinii w Villa Borghese, gdzie jako Sekretarz Stanu odbywał swe godzinne spacerki. A przy tym te świetne charakterystyki. Dla przykładu warto przytoczyć niektóre z nich jako ilustracje, w jaki sposób autor zadanie swe pojął i jak je wykonał.

1. Pius XII — Arcykapłan

Oto w jaki sposób scharakteryzował autorowi Piusa XII-go, nazajutrz po wyborze wpływowy prałat watykański Msgr. Gregorian: „Eugenio Pacelli we wszystkich zagadnieniach polityki kościelnej, socjalnej i polityki kultury — będzie kroczący drogą

cechy mówią o jego pokrewieństwie duchowym z wielkim humanistą Leonem XIV. Ale on nazwał się Pius XII. Czyż to nie jest dość wymowne? Żaden inny kapłan nie jest tak nacechowany znamienną ambicją katolicką, jak nowy papież.

„Jest on w najwyższym stopniu człowiekiem zasad. W tych międzyprzestrzennych sferach ducha, gdzie jeszcze można iść na spotkanie, gdzie jeszcze może coś być ocalone — niewątpliwie — myśl jego zdążyła linia dróg otwartych i dalekich. Ale we wszystkich sprawach zasadniczych Pacelli będzie nieublagany. Twardy — jak Pius XI, jakkolwiek ze względu na istotę duchową ci dwaj papieże różnią się bardzo. Jeżeli mówi się teraz, że to będzie „najbardziej demokratyczny” papież w historii Kościoła, to są to tylko słowa, uparte słowa. Pius XII był zawsze człowiekiem autorytetu, który jedynie Piusowi XI służył z bezwzględna wiernością. A on sam będzie nadzwyczajnie silny w akcentowaniu autorytetu Kościoła. Pius XI był więcej impulsywny, niż Pacelli — to był papież, który umiał uderzyć w stół — Pius XII jest oczywiście łagodniejszy, spokojniejszy pod względem form zewnętrznych. Ale linię wykreśloną przez Piusa XI prowadzić będzie dalej, gdyż inna linia dla papieństwa nie istnieje”.

2. Pius XII — mówca

„W Rzymie Kard. Sekretarz Stanu był upragniony również jako mówca. Każda wielka i pożyteczna uroczystość była dla niego impulsem mów o wysokim polocie duchowym: kongresy, uroczystości jubileuszowe, akty kanonizacyjne, poświęcenia kościołów, szpitali, wreszcie zebrania o charakterze religijnym i kulturalnym. Sławne są przede wszystkim: mowa do międzynarodowego kongresu prawa w Rzymie 12 listopada 1924 roku; mowa o Contardo Ferrinim w Gregorianum (8 listopada 1931); mowa o błogosławionym Pignatelli (17 grudnia 1917); o świętym Robercie Bellarmino (26 kwietnia 1932); o świętym Albercie Wielkim (10 kwietnia 1932) ...

„Logiczne, konieczne podstawy takiej mowy kardynał widział przed sobą odrazu w sposób błyskawiczny. Jego rozległe wykształcenie dostarczało mu materiału w przebogatych rozmiarach. Jego uczoność jest nie tylko nagromadzeniem wiadomości: oto rodzi się w nim umiłowanie syn-tez. Myśli jego, łącząc, kojarząc elementy, niemal bezwiednie ukazują się w formie podobnej do przejrzystych kryształów... A gdy układał swe zdania, wytryskiwało zeń pragnienie form artystycznych: w każ-

wytniętą przez ostatnie dziesięciolecie. Został on wybrany, aby tę politykę, dobrą Piusa XI, dalej prowadzić... Niektórzy myśleli, że Pacelli po swym obiorze przyjmie imię Leona XIV, gdyż pewne

Ewangelia na 4 Niedzielę Postu według św. Jana (6, 1—15).

Cudowne pomnożenie chleba

W on czas: Przeprowadził się Jezus na drugi brzeg morza Galilejskiego, to jest Tyberiadzkiego. I szła za Nim rzesza wielka, gdyż widzieli cuda, które działał nad tymi, co byli niemocą złożeni. Jezus zaś wstąpił na górę i tam usiadł z uczniami swoimi. Nadchodziła właśnie Pascha, uroczystość żydowska.

A gdy Jezus podniósł oczy i ujrzał, iż rzesza bardzo wielka ku Niemu nadejła, rzecze do Filipa: „Skąd zakupimy chleba, by ci posilił się mogli?” To zaś mówił, by go wystawić na próbę; sam bowiem wiedział, co ma czynić. Filip Mu odrzekł: „Za dwieście denarów nie starczy dla nich chleba, by każdy z nich choć trochę otrzymał.” Odzywa się doń Andrzej, jeden z uczniów Jego, brat Szymona Piotra: „Jest tu jedno pachole, które ma pięć chlebow

jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to znaczy na tylu?” Jezus jednak rzekł: „Każcie ludziom usiąść.” — Na miejscu zaś owo było dużo trawy; — porozkładali się więc mężczyźni, w liczbie około pięciu tysięcy. Jezus zaś wziął chleb, a złożony dzięki, rozdał śledzącym; podobnie i z ryb, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzecze do uczniów Swych: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nie zginęły.” Zebrali przeto, z pięciu chlebow jęczmiennych napełnili dwa naczynia koszyków ułomkami, które pozostały po tych, co jedli. A ludzie owi, co patrzyli na cud, który Jezus zdziałał, mówili: Ten jest naprawdę Prorokiem, który ma przysłać na świat.” Jezus tedy, wiedząc że mieli zamiar przyjąć, by porwać Go i okrzyknąć Go królem, usunął się znów na górę sam jeden.

dym długim zdaniu tłoczą się bogate obrazy, nie rozsadzające jednak jasnej cycerońskiej budowy okresów.

„Pisarze francuscy porównują Paćellego z Bonnetem i Lacordierem. Gdy z rzymskiej katedry wygłaszał mowę pochwalną albo homilię — wtedy słowa jego rozświecały blaski, jak drogie kamienie na poświęconych szatach, jaśniały wtedy tak, jak drzące płomienie świeczników przed ołtarzem”.

3. Pius XII i skrzypce

„Gdy papież Leon XIII, poeta i humanista na tronie Piotrowym, zbliżał się — wśród ciszy wieczornej — do okien Watykanu, ogarniał wzrokiem i duszą artysty — miasto, Kampanię i ciemnozielone góry albańskie... gdy go kołysał daleki szep morza, płynący do Ostii — wtedy brał do ręki pióro i pisał wiersze, tchnące nieśmiertelnym pięknem: wiersze, które zdołały wzbudzić zachwyt nawet takiego

mistra słowa, jak Stefan George.

„Czyż nie wydaje się dziwnym, że na na tym samym miejscu, gdzie stał sędziwy Leon XIII — stać będzie, na tle wiosennych i letnich nocy, papież współczesny z sercem przepełnionym czarem piękna ziemi i poczuciem wielkości powierzonego mu na świecie zadania...”

„Ten papież trzyma w dłoniach skrzypce, głębokie, dźwięczne, wytworne skrzypce Stradivariusa. I jego smyczek przesuwają się po strunach, które tak, jak żaden inny instrument muzyczny, potrafią radować się, śpiewać, łkać i płakać. Noce rzymskie słuchają dźwięków skrzypiec, na których gra papież... papież... Czyż zuchwałstwem byłoby pomyśleć, że nikła pieśń tych skrzypiec potrafi uszczęśliwić i błogosławić? Skrzypce, po których smyczek prowadzi biała, poświęcona ręka, która nad ludzką ziemską kreśli znak krzyża złotą obrączką pierścienia Rybaka”.

Papież Pius XII a Polska

Wiele narodów otacza cześć Papieża dla swego wielkiego posłannictwa. Urok jego władzy w czasach kiedy ludzkie powagi tak szybko przechodzą i giną ma w sobie urok zadziwiający. Jednak, jeżeli my Polacy oczy nasze kierujemy ku Watykanowi widzimy w osobie Papieża i wielkie posłannictwo, zdumiewający autorytet, i przede wszystkim ojcowskie serce dla nas.

Kiedy Niemcy napadli na nasz kraj z wyżyn Watykańskich na cały świat idzie wołanie: „Krew niezliczonych jestestw ludzkich... podnosi wstrząsającą skargę; woła zaś szczególnie w obronie jednego, ukochanego narodu, Polski, która ze względu na zasługi w obronie chrześcijańskiej cywilizacji zapisana niezniszczalnymi zgłoskami w rocznikach historii, ma prawo do ludzkiego i braterskiego współczucia całego świata.” (Z enc. „Summi Pontificatus” Papieża Piusa XII, 20. X. 1939).

Tak naszą sprawę naszą podejmie Papież w przemówieniu swoim do Kolegium Kardynalskiego 2 czerwca 1943 r. „Błagamy Królową Niebios, żeby temu narodowi, tak boleśnie doświadczonemu, oraz tym, które z nim muszą pić kielich wojennej gorzycy, była zgotowana przyszłość odpowiadająca ich prawowitym dążeniom i równo ogromowi ofiar na rzecz Europy odrodzonej na zasadach chrześcijańskich”.

A do zakonników polskich w Rzymie Ojciec św. powiedział słowa, o których z nas każdy powinien: „Mówcie każdemu, że Papież kocha Polskę, a kto mówi inaczej, ten kłamie.”

O miłości tej Papieża mógł się przekonać każdy Polak bawiący w Rzymie, lub na obczyźnie, każdy poszukujący swej rodziny, wielu żołnierzy i biednych. Protesty Ojca św. w sprawie gwałtów i zbrodni popełnionych na naszym narodzie dopiero

dzisiaj ukazywane światu mówią nam jak hitlerizm był przez nie ngany. Uwięzieni w Dachau dopiero na usłone błagania Watykanu byli traktowani względniej.

Życzliwość Ojca św. do naszego narodu szczególnie okazała się w pierwszym roku po uzyskaniu wolności. Dowodem tego są nominacje już w roku 1945 księży Administratorów Apostelskich we Wrocławiu, w Opolu, w Gorzowie, w Olsztynie, i w Gdańsku. Aby lepiej zrozumieć gest papieski trzeba wrócić do początków wojny. Gdy Hitler żądał nominacji Niemców na stolice biskupie w Katowicach, Łodzi i Płocku, z których biskupi Polacy zostali deportowani lub uwięzieni, rzecz spotkała się z odmową. Zatem u samych zębów odbudowy naszej państwowej prawa religijne ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych zostały całkowicie zabezpieczone. Lud ten od razu mógł zabrać się do pracy dla dobra moralnego i ojcowskiego.

Nie możemy tylko zrozumieć dlaczego część Ojca św. w Polsce niektórzy próbują zniweczyć. Kłamstwa te bez dowodów mówią nam tym więcej, po której stronie leży prawda. Dary, jakie otrzymujemy za pośrednictwem zagranicznych instytucji dobroczynnych, które przy pomocy współdziałających organizacji papieskich otrzymuje Polska, są wynikiem życzliwości samego Papieża do nas. Dlatego w 9 rocznicę koronacji Papieża Piusa XII cały nasz naród chce Ojcu św. wyrazić wdzięczność i cześć. Przez uczczenie Jego osoby jako Namiestnika Chrystusowego chcemy złożyć hołd całemu Kościołowi jak dzieci wierne matce. Naród nasz był zawsze narodem, który nie umiał zdradzać katolicyzmu. Katolicyzm też zawsze krzepił jego tężyznę duchową, i prowadził ku wolności.

Ojciec św. do młodzieży

NAJPIĘKNIEJSZE PROBLEMY

Papież Pius XII przyjął niedawno na osobnym posłuchaniu przedstawicieli młodzieży kat., należących do kat. ruchu we Włoszech (Movimento Avanguardia Cattolica Italiana) i mówił do nich o posłannictwie młodzieży. „Wyznajcie jasno i mężnie waszą wiarę w Boga, przezwyciężając nowoczesną bezbożność. Chciejcie pracować dla sprawy Chrystusa i swego Kościoła.

Chciejcie pracować dla społecznego pokoju, dla gospodarczego rozwoju swego kraju. Dążcie do tego zdrowo i statecznie, jako członkowie wielkiej rodziny narodów, w harmonijnej osobistej wolności obywatelskich zobowiązań.”

„Społeczna nauka Kościoła jest jasno postawiona jak słupy, na których spoczywać musi cały porządek społeczny i pu-

Z życia katolickiego

Pomnik Piusa XI. W Bazylice św. Piotra stanął pomnik Piusa XI, zaraz obok pomnika Benedykta XV. Został on wykonany przez włoskiego artystę rzeźbiarza Piotra Cannonica. Postać Piusa XI jest przedstawiona w chwili udzielania błogosławieństwa z balkonu św. Piotra.

Utworzenie stowarzyszenia. Pięćset wybitnych uczonych francuskich utworzyło stowarzyszenie, którego celem jest wykazać, że wiara i wiedza nie są sprzeczne ze sobą. Dziesięciu członków stowarzyszenia należy do najwyższej naukowej instytucji, do Akademii Francuskiej.

W sprawie poprawy bytu robotników. Jak podaje prasa francuska Kardynał lionński Gerlier wypowiedział się w jednym ze swych kazań w sprawie poprawy bytu robotników. Podkreślił on że: „Prawdziwy chrześcijanin dążący do prowadzenia życia według Ewangelii św. chce zaprowadzenia chrześcijańskiego porządku za cenę jakichkolwiek ofiar i sprzyja prawnemu podniesieniu klasy robotniczej. Ruch robotniczy był wywołany wielkim cierpieniem, a to cierpienie daje podnoszonemu słusznemu żądaniom — podstawę prawną.”

Piękny przykład. Katolicki tygodnik angielski „The Universe” założony w roku 1860, osiągnął ostatnio największy w swej historii nakład: bije mianowicie 200 300 egzemplarzy tygodniowo, gdy w roku 1939 nakład jego wynosił 122 tys. Żywy rozwój tygodnika zaznaczył się szczególnie po wojnie. Jest to nakład bardzo wysoki nie tylko ze względu na stosunki angielskie w prasie katolickiej, ale w ogóle. Tylko Amerykańskie „magazyny” dzięki swemu bogatemu wyposażeniu i sensacyjnej treści mają milionowe nakłady. Europejskie periodyki są uboższe; np. francuskie, mają nakłady daleko niższe od angielskiego tygodnika.

Amerykański przyjaciel Polski. Arcybiskupem Waszyngtonu (po odrzuceniu go od diecezji Baltimore) został mianowany ks. Patrik O'Boyle (ur. w r. 1896). Nowy Arcybiskup — jak donosi „Głos Katolicki” (Poznań) — żyje od dzieciństwa wśród Polaków. Był on w ostatnich latach dyrektorem katolickiej agencji pomocy N.C.W. C. War Relief Service i na tym stanowisku okazał się wielkim przyjacielem Polski w kierowaniu amerykańskiej pomocy do Polski.

Papieska gwardia szwajcarska składa obecnie z sześciu oficerów oraz stu żołnierzy. Dowódcą jest pułkownik, który jednocześnie nosi tytuł prywatnego szambelana papieskiego. Większość oficerów pochodzi ze starych rodzin szwajcarskich. Członkowie gwardii mieszkają w Watykanie. Jak długo należą do gwardii nie wolno im się żenić.

Rok św. w niebezpieczeństwie. Przyjmując na specjalnym posłuchaniu burmistrza Rzymu, p. Rebecchini'ego, wraz z nowoobraną radą miejską, Ojciec św. wyraził obawę, że w Rzymie i we Włoszech nie dadzą się stworzyć takie warunki spokoju i ładu, aby móc bez obaw zaprosić na rok jubileuszowy 1950 wiernych z całego świata.

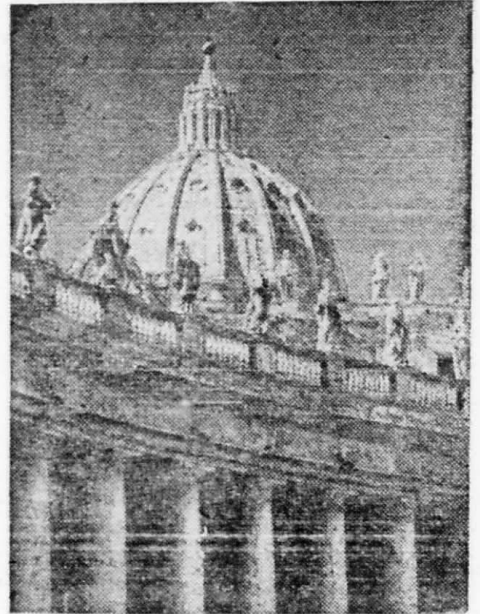
Lourdes od maja do października ub. r. odwiedziło 1.400.000 pątników w tym 28.321 chorych.

bliczny. Młodzież jest żywa. Głosiciel i nauczyciel pokoju i miłości, Kościół, jest jednak cały 2000 lat swego istnienia zmuszony bronić się stale przeciw wciąż ponawianym napaściom swych otwartych i skrytych nieprzyjaciół. Wiara i Kościół spoczywają na ostatecznych wielkich prawdach, na fundamentach duchowych, lecz Kościół i młodzież rozwinęły się zawsze, bo Kościół zawsze stosował prawdę, potrafił ją urzeczywistnić, aktualizować. Przeto Kościół i młodzież zrozumiały się zawsze jak najlepiej. Młodzież pragnie życia. Także wy chcecie być młodzieżą żywą, młodzieżą, która zdoła odważnie przekonać swe zmieniać w czyn. Przede wszystkim wy wszyscy musicie być zjednoczeni, na jakimkolwiek polu działania, w tym jednym, aby rodzina została chrześcijańska, aby szkoła nie pracowała przeciwko Kościołowi i rodzinie chrześcijańskiej, ale zgodnie z nimi. Aby podstawą nowego społecznego porządku była sprawiedliwość, która by się rozciągała na każdego obywatela tak, aby mógł żyć w znanych warunkach, aby całe publiczne życie zmierzało i przyczyniało się do publicznego dobra, a nie służyło interesom jednego stronnictwa albo klasy. To są najpiękniejsze zagadnienia dnia dzisiejszego,

nad których rozwiązaniem wy katolicka młodzież pragniecie współpracować."

"Młodzież święta jest to młodzież mocna, ale pokorna, która by potrafiła swymi siłami powstrzymać napaść nieprzyjaciół wewnętrznych i zewnętrznych, jest to młodzież, która się codziennie modli i chciwie czerpie ze źródeł nadprzyrodzonego życia, tryskających tak obficie z Kościoła Chrystusowego. Młodzież święta — to młodzież czysta. Chcecie być młodzieżą „bez skazy i trwogi”. Możemy również rzec: „Bez trwogi, bo bez skazy.” Młodzież święta — to znaczy młodzież uczciwa. Uczciwa względem swych rodziców, uczciwa wobec kościelnej i świeckiej powagi, uczciwa wobec dziewczęcia i kobiety, uczciwa wobec każdego, kto ma twarz ludzką. Młodzież święta — to młodzież napełniona Chrystusem. Chrystus musi panować i królować nad waszą wolą, nad waszym działaniem."

Słowa Ojca św. skierowane do młodzieży włoskiej są słowami skierowanymi do młodzieży na całym świecie. Młodzież naszą polską czekają wielkie zadania. O ile spełnić ma je dobrze niech do serca sobie weźmie słowa samego Chrystusowego Namieśnika Ojca św. Piusa XII, przyjaciela młodzieży i przyjaciela Polski.



Bazylika św. Piotra w Rzymie

Ośm potężnych filarów, po cztery z każdej strony dzielą świątynię na trzy nawy. W głębi nawy środkowej, wznosi się wielki ołtarz pod baldachimem, a nad nim wzbija się ku niebu olbrzymia kopuła. Staje człowiek w tej potężnej świątyni i ze zdziwienia wyjść nie może, że ludzie potrafili ją tak pięknie zbudować. A jest to naprawdę olbrzym. 80000 ludzi tu się pomieści. Ogólna przestrzeń świątyni wynosi 15.160 metrów kwadratowych. Długość

U grobów Ksiąząt Apostołów św. Piotra i św. Pawła

Kto raz był w Rzymie, ten w pamięci swej zachowa to miasto na całe życie. Bo miasto to jakiś dziwny wywiera urok na człowieka i swoją starożytnością i swoimi pamiątkami z pierwszych czasów chrześcijaństwa i wspaniałymi świątyniami z czasów średniowiecza i wieków późniejszych. Lecz obok tych pamiątek posiada Rzym i inne, cenniejsze od tamtych — śmiertelne szczątki Ksiąząt Kościoła, św. Piotra i św. Pawła.

29 czerwca 69 roku za panowania cesarza Nerona ponieśli oni w Rzymie śmierć męczeńską, a potomność nad ich grobami wzniosła dwa najwspanialsze kościoły.

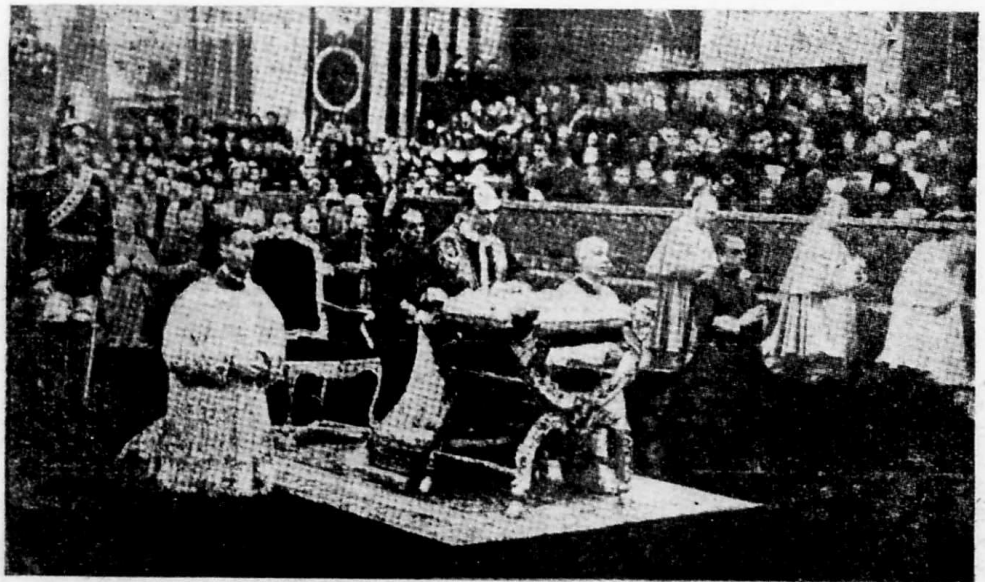
Trzy prawie wieki srożyły się okrutne prześladowania chrześcijan. Nie oszczędzano nikogo. Widowiska czynili sobie rzymscy cesarze z męczeńskiej śmierci wyznawców Chrystusa. Znamy to męczeństwo Kościoła z przepięknej powieści Sienkiewicza „Quo vadis”. Przyszły jednak lepsze czasy. Cesarz Konstantyn daje wolność Kościołowi. Nad grobem św. Piotra stanęła wspaniała bazylika. Dziewięćdziesiąt sześć starożytnych kolumn dzieliło ją na pięć naw, błyszczących od złota, marmurów i drogocennych mozaik. W podziemiach bazyliki, w trumnie spizowej, spoczywały kości św. Piotra, złożone tam przez Konstantyna Wielkiego i jego matkę św. Helenę.

Tysiąc dwieście osiemdziesiąt lat przetrwała ta świątynia aż wreszcie ustąpiła miejsce nowej, jeszcze wspanialszej i większej. Stoi ona po dziś dzień. Dwudziestu papieży przyczyniło się do jej zbudowania. Najwybitniejsi architekci pracowali nad jej wzniesieniem. W roku 1626, 11 listopada papież Urban VIII poświęcił uroczystie nową bazylikę.

Zdumiony staje przybyś, gdy dotarł na plac św. Piotra. Przed jego oczyma na wprost stoi najwspanialsza świątynia świata. Prawą i lewą stronę placu zamykają przepiękne kolumny. Po schodach z kamienia wapiennego wchodzi się do bazyliki.

Kiedy się przestąpi progi kościoła, zdumio-

ny staje człowiek na widok tych wspaniałości. I sam wtedy nie wie co więcej podziwiać. Czy wspaniałą architekturę. Czy przepiękne, lśniące od złota i marmurów ściany. Czy mozaiki wszelkiego rodzaju.



Poraz pierwszy za swego pontyfikatu 7 lipca 1946 r. Papież Pius XII w obecności 20 kardynałów i 200 biskupów i blisko 40 tysięcznej rzeszy wiernych wyniósł na ołtarze nową świętą, Franciszkę Cabrini. W poczet błogosławionych w tym samym roku zaliczył Marię Teresę de Soubiran, Teresę Eustachję Verceri, biskupa Grzegorza Grassi, biskupa Franciszka Fogolla, biskupa Antoniego Pantosati, i 24 braci męczenników. W roku 1947 jako błogosławionych ogłosił: Contardo Ferrini, Marię Goretti, Alessię Le Clerc, Joannę Delanoue, świętymi: Mikołaja de Flue wyznawcę, Jana de Brito męczennika, Bernardyna

Realino wyznawcę, Józefa Cafasso wyznawcę, Michała Garicoits wyznawcę, Elżbietę Bichier de Ages dziewicę, Katarzynę Laboure, Ludwika — Marię Grignon de Montfort.

Kongregacja Święta Obrzędów rozpoczęła proces beatyfikacyjny (zaliczenie do błogosławionych) Polki Marii Teresy Ledóchowskiej. A już w czasie wojny wydano dwa dekryty odnoszące się do Polski w sprawie Franciszki Siedliskiej i Augusta Czartoryskiego.

Fotografia przedstawia nam Ojca św. modlącego się do nowo kanonizowanej św. Franciszki Cabrini.

świątyni 211 metrów, wysokość zaś 132 m. W kuli metalowej na szczycie kopuły pod krzyżem zmieścić się może 16 osób. A gdy z dołu spojrzysz na kulę wygląda ona jak większe jabłko.

Grob św. Piotra mieści się w krypcie pod wielkim ołtarzem. Marmurowe kolumny, nad nimi baldachy tworzą tak zwaną kofesję. Nad otaczającą grób balustradą marmurową płonie dniem i nocą 89 lamp ze złoczonego brązu.

Oto grób prostego niegdyś rybaka z nad jeziora Genezaret. Ale ten prosty rybak powołany przez Chrystusa stał się Księ-

ciem Apostołów, Opoką, na której Zbawiciel wznosił wspaniałą budowlę swego Po-wszecznego Kościoła. I przetrwała ta bu-dowla do naszych czasów.

Nieprzeliczone tłumy przychodzą rok rocznie do grobu Księcia Apostołów w po-bożnej pielgrzymce i wynoszą ztąd umoc-nienie wiary i spotęgowanie miłości.

Kiedy wśród tłumu wiernych kłękałem po raz pierwszy u grobu św. Piotra czułem to dobrze, że kłęcz w obliczu nie prze-mijających wartości, których i bramy pie-kielne nie zniszcza.

Ks. J. Z.

Papiestwo w oczach niedowiarka

Powszechnie znane są dobrodziejstwa, jakie przez Kościół spłynęły na ludzkość. Wymienię tylko niektóre jak wychowanie zbiorowego i indywidualnego sumienia, rozpowszechnienie kultury. Działanie tych czynników było czysto duchowe i wewnętrzne. Pojmie je ten dopiero, kto do bada-nia historii przystępuje z głęboką znajomością natury ludzkiej albo z poczuciem sprawiedliwości, bez uprzedzeń stronnicych. Posłuchajmy co historyk Macaulay mimo swęj wolnomyślności pisze o papiestwie, zbliżając się do badania historii Kościoła w odpowiednim krytycznym nastawieniu.

„Nie ma i nie było na ziemi dzieła ludzkiej polityki, któreby tak dalece było godne badania, jak Kościół rzymsko-katolicki, którego historia łączy ze sobą dwie wielkie epoki cywilizacji: starożytne i nowe czasy. Nie ma takiej drugiej instytucji w Europie, która by doprowadziła nas do czasów, w których dym ofiarny wznosił się

z Panteonu, a tygrysy uwijały się po flawijskim amfiteatrze. Najdawniejsze rody królewskie są bardzo niedawnego pochodzenia w porównaniu do długiego szeregu rzymskich papieży. Genealogię ich możemy śledzić wstecz w nieprzerwanym następstwie, począwszy od papieża który w XIX wieku koronował Napoleona aż do tego, który w XIII wieku wieńczył skronie Pepina, a ta dostojna i znakomita dynastia sięga wstecz daleko jeszcze poza Pepina aż gubi się w pomrokach legendy... I do tej chwili jeszcze papiestwo stoi pełne sił i życia, podczas, gdy wszystkie inne państwa, które z nim razem powstały oddawały już zniknęły z oblicza ziemi i w proch się rozsypały. Kościół Katolicki jeszcze do-gały posyła swoich misjonarzy, aż na krańce świata i wobec zamachów na swoją wolność występuje z tą samą mocą, z jaką wystąpił przeciwko Attyli. Liczba jego wyznawców jest większa niż kiedykolwiek, a zdobycze w nowym świecie obficie odsz-

kodowały go za to, co utracił w starym. Widział on początek wszystkich rządów i wszystkich kościelnych instytucji, które obecnie istnieją na świecie, a być może, że przeżyje i koniec ich wszystkich.

Gdy myślę natomiast o straszliwych burzach, które Kościół rzymski przetrwał trudno mi zrozumieć, w jakoby sposób mógł zginąć. Zaiste Kościół ten jest arcydziełem ludzkiej mądrości.

Taką ocenę obiektywną o papiestwie dał uczony niedowiarek. Pisze on, że Kościół Katolicki jest dziełem „ludzkiej mądrości” zapominając o tym, że Kościół jest dziełem mądrości Bożej, a Chrystus ustanawiając go na ziemi, dał obietnicę, że bramy piekielne nie zwyciężą go.

J. Dzierż

*Macaulay Tomasz, żył od 1800 do 1859. Piastował szereg urzędów państwowych. Zdobył rozgłos jako historyk celujący mistrzowskim darem odtwarzania charakterów i głębokim sądem. Był wolnomyślicielem.

Rady praktyczne

PSZCZELARZ W MARCU

Najważniejszą regułą dla pasiecznika w marcu, jest starać się wszelkimi siłami, chronić lotną muchę w czasie wylotów. Lepiej bowiem pszczoły w ulu zatrzymać, aniżeli wylatujące pszczoły marznące w locie tracić, a tym samym osłabiać pień. Są pewne rasy pszczoł jak np. włoszki, lub krainki, których matki czerwicy bardzo wcześnie, czasem już nawet w styczniu! Czerwienie pobudza robotnice do wylotów, co u nas w tej porze z powodu, „marcowej pogody”, kończy się często tragicznie.

Wczesne czerwienie powoduje wczesną rójkę. Rójka zaś w dzisiejszych czasach nie zawsze jest pożądaną. Jedynie nasi dziadkowie, żyjący w bardziej prymitywnych warunkach przyrodniczych, niż my, cieszyli się rójką, chyba że i w naszej okolicy jest „kraj miodem płynący”, dzięki wczesnym i późnym obfitym pożytkom.

Nie dawać zatem t. zw. spekulacyjnego podkarmiania. To bowiem tylko drażni pszczoły i pobudza je do wylotu. Jeśli mają pszczoły dostateczny zapas pokarmu, zostawić je w spokoju, jeśli pokarmu nie dostają, dać od razu większą ilość, np. dwa kilogramy cukru w stosunku 1 kg cukru na 1 litr wody. Zostawić potem pszczoły do kwietnia w spokoju, niech same się rozwijają; dbać jedynie o ciepło i nie zapominać o poidle z wodą.

Jeżeli ktoś ma pszczoły południowe np. krainki, czy włoszki, niech je wstrzymuje od wylotów i za szybkiego czerwienia, trzymaniem ich chłodno (np. usunąć matę) otwarciem oczka szeroko, ocienieniem ula, a w ostateczności nawet uchyleniem zatwora, czy drzwiczek i spowodowaniem tym samym lekkiego przewiewu (nie silnego przeciągu)!

Wyciągnąć z pod ramek, dany w jesieni arkusz papieru, na którym pszczelarz odczytał, jak jego pszczoły zimowały. Poznać wyraźnie ile było uliczek obsadzonych, widać wieciska komórek, kryształki zuckerale, tu i ówdzie świeżą poczwarkę, padłe pszczoły i t.p. Arkusz ten, pouczy pszczelara, jak ma się zastosować w bieżącym roku na zimowle.

W marcu potrzebują pszczoły 1,5 — 2,5 kg miodu! O tym winien pasiecznik nie zapominać!

Ks. Dubaniowski

ROZDROŻE MIŁOŚCI

W spokojny nurt kulturalnego życia Gorzowa wdaria się żywa myśl Zawieyskiego. Na scenie Teatru Miejskiego



Dyr. A. Gąsowski w roli ks. Jana i Maria Bakka w roli Elżbiety.

imieniem Juliusza Osterwy jest wystawiana sztuka o głębokiej i szlachetnej treści p. t. „Rozdroże Miłości”. Była ona grana z wielkim powodzeniem zamykającym się około dwustu przedstawieniami w Krakowie. Z wszystkich sztuk powojennych zdobyła sobie największy rozgłos. Dlaczego?

Zawieyski trudne zagadnienia moralno-religijne próbuje odtworzyć na scenie w formie dramatu. I z podziwem należy uznać, że rzecz tak trudna do ujęcia znalazła wspaniałe rozwiązanie. Mając za tło zbrodnię i bezlitosne zmaganie się z jej oczyszczeniem autor z dociekliwą pasją odsłania tajniki duszy ludzkiej. Wierzy niezłomnie w zawsze istniejącą choć ukrytą często wartość jednostki. Nie tylko daje głębokie przeżycia artystyczne, ale widzom każe myśleć.

W czasach przytłoczonych bestialstwem ogólnego zdziczenia obyczajów sztuka ta roznieca w widzu przgaszoną przez wojnę wiarę w dobro tkwiące w każdym człowieku. Przez omawianie tematów moralno-religijnych i to we wspaniałej realizacji scenicznego Jerzy Zawieyski stanął na czele pisarzy katolickich w Polsce. Sztuka jego należy do najlepszych naszych powojennych sztuk. Tak głębokiej rzeczy nie oglądał Gorzów za naszych czasów.

Oceniamy wysiłek Dyrekcji Teatru Ziemi Lubuskiej, za to, że okazał społeczeństwu tę szlachetną w wyrazie sztukę. Piękno dekoracji, dobra gra artystów może rozkochać jej wielkie powodzenie. Dusza dzisiejszego człowieka namiętnie szuka rozwiązania konfliktów, które sama przeżywa. Jak wielką moc w tej walce daje wiara, uczy nas „Rozdroże Miłości”.

J. K.

Na szerokim świecie

Strasliwy zamach bombowy Arabów miał miejsce w Palestynie w ostatnich dniach. Dzielnica handlowa Jerozolimy została zniszczona. Sześć nowoczesnych budynków zagrzało pod gruzami setki ofiar. Drużyny żydowskie usuwają gruz i opatrują rannych.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji. 22 lutego w nocy został wydany komunikat, podpisany przez czechosłowackiego min. spraw. wew., Noska oraz min. obr. nar. gen. Svobodu, stwierdzający, że w Czechosłowacji przygotowano spis przeciwko republice, zorganizowany przez rodzimych i zagranicznych reakcjonistów. Część ministrów ustąpiła z rządu. Prezydent Benes domaga się kategorycznie aby wszystkie partie wchodzące w skład koalicji były reprezentowane w rządzie bez względu na ich różnice polityczne.

Liczne amerykańskie okręty wojenne, stacjonujące w portach chińskich wypłynęły na morze gdzie odbędą się manewry floty amerykańskiej.

W sprawie Palestyny komisja polityczna ligi arabskiej zatwierdziła projekt zwołania kongresu wszechazjatyckiego, który ma wypowiedzieć się w sprawie podziału Palestyny. Chiny i Indie podobno wyraziły już gotowość uczestniczenia w tym kongresie.

Gdzie obecnie toczą się wojny

Świat w chwili obecnej usilnie poszukuje dróg wiodących do pokoju. Mimo wszystko w różnych częściach kuli ziemskiej toczy się równocześnie 6 wojen.

1. W Grecji, z małymi przerwami od roku 1945 toczy się wojna pomiędzy partyzantami pod dowództwem Markosa, a wojskami rządowymi.

2. W Palestynie, od listopada ub. roku t. j. od chwili, gdy ONZ orzekła podział tego kraju między Arabów i Żydów, toczą się walki między tymi dwoma narodowościami z udziałem, pilnujących tam narażenie porządku, wojsk angielskich. Przyczyną zatargu jest różnica stanowisk, co do terytorialnego rozgraniczenia tego kraju.

3. W Kaszmirze, walczą wojska hinduskie ze szczepami górskimi od chwili, gdy w listopadzie ubiegłego roku maharadża Kaszmiru orzekł, że Kaszmir wraz ze swą większością muzułmańską ma należeć do Indii.

4. W Indiach Holenderskich, czyli w Indonezji, wojnę przerwano i podpisano zawieszenie broni. Powodem zatargu jest żądanie Indonezyjczyków, by z ich kraju powstało państwo tylko związane luźno z Holandią. Rząd Holenderski pragnie zaś z Indonezji stworzyć coś w rodzaju swego dominium.

5. W Indochinach, chodzi znów o utworzenie niezależnego państwa Indochińskiego, zwanego przez mieszkańców Wietnam. Przewodzi Wietnamczykom Ho-Chi-Minh, który żąda zjednoczenia ziem wietnamskich: Tonkinu, Annamu i Kochinchiny. Francja godzi się na oddanie Wietnamowi tylko dwu pierwszych krajów, a ponadto chce Wietnam widzieć w obrębie Unii Francuskiej, która ma zastąpić dawne imperium kolonialne francuskie.

6. W Chinach, rozgorzała walka i to już zaraz po rozgromieniu Japonii, między wojskami komunistycznymi, a wojskami

Protesty sowieckie. 30 stycznia ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR przesłało rządowi USA notę, w której zwraca uwagę na niedopuszczalne zachowanie się samolotów amerykańskich na wodach mórz Żółtego i Japońskiego. Samoloty te stale przeprowadzają obserwację statków radzieckich, co jest naruszeniem zasad wolności żeglugi.

W tym samym czasie ambasador sowiecki w Iranie Sadczykow złożył notę, w której zwraca uwagę rządu irańskiego, że opóźnianie armii i żandarmerii perskiej przez misję amerykańską zagraża utrzymaniu dobrych stosunków sąsiedzkich między ZSRR a Iranem. Nota zaznacza, że rząd sowiecki oczekuje ze strony Iranu zarządzeń, któreby usunęły ten stan rzeczy.

30 stycznia na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Wiedniu stały przedstawiciele radziecki gen. Kurasow ostro zaproteściwał przeciwko podpisaniu 2 stycznia przez rząd austriacki układowi o pomocy Stanów Zjednoczonych dla Austrii. Gen. Kurasow wskazał na to, że wspomniany układ oddaje Austrię w wyłączną kontrolę gospodarczą USA, co jest sprzeczne z zobowiązaniami międzynarodowymi Austrii. Gen. Kurasow domagał się aby komisja nie zatwierdziła tego układu. Przedstawiciel amerykański postawił wniosek o odroczenie dalszej dyskusji.

rządowymi Marszałka Czang-Kai-Szeka. Toczy się zapasy głównie na terenie Mandżurii i na południowym brzegu Jangce.

Takie oto mamy walki pociągające za sobą rozlew krwi. Mają one charakter lokalny, ale bądź co bądź zadecydują o przyszłości tych krajów. O wiele jednak większe zmagania toczą się na polu dyplomatycznym i tam najbardziej widoczne przejawy skupiły się wokół planu Marshalla.

Pozostaje pytanie: co właściwie jest powodem tych wszystkich nieporozumień. Czy tylko różnice poglądów politycznych czy interesy narodowe?

NOWOŚCI WYDAWNICZE:

Kalendarz na rok 1948 „My chcemy Boga” Wydawn. Księży Pallotynów. Str. 191.

Ks. Jan Rosiak T. J. „Syn człowieczy” Wydawnictwo Księży Jezuitów, Warszawa 1947 r.



Czy „TYGODNIK KATOLICKI” jest Twoim codziennym gościem.

POLECA

SPRZĘT DOMOWY
POZNAŃ
MIELZYŃSKIEGO NR 16

WELNA
Crested Białecki

SKUP — WYMIANA — HURT
Włóczka w różnych kolorach stale na składzie
Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57
dział w Bydgoszczy, ul. D...owa 55
Telefon 33-13
Biura czynne od 8—15, w soboty od 8—13

Welnę, len i konopie

najlepiej płaci i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych Poznań, św. Marcin nr 61.
Tel. 35-40.
Filia: M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31

PRACOWNIA HAFTÓW
artystyczno - kościelnych
M. KWIATKOWSKI
Poznań, ul. Staszica 14
Dojazd: 2, 7, 8, 10
Wykonuje: **SZTANDARY**,
ornaty, kapy, dalmatyki, baldachimy, stuły, bursy itp.
Firma oznaczona złotem medalem na
Pierwszych Targach Rzemiosła
w Poznaniu

Wydawca: Administracja Apostolska. Redaktor X. Kazimierz Łabiński. Adres Redakcji i Administracji. Gorzów Wlkp. — (Zamoście), ul. Woskowska 1b. — Telefon 239 — P. K. O. V-854. — Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 25,— zł, kwartalnie 75,— zł. Ogłoszenia w cenie 30,— zł za jeden mm wysokości w jednej szpalcie szerokości.
— Tłoczono w Państwowych Gorzowskich Zakładach Graficznych.
445 - II 48 K-50629